

*Materiały dydaktyczne z lekcji otwartej nt. :Uroczystość Wszystkich Świętych  
w tradycji polskiej /w korelacji z językiem polskim/ -  
dor. met ds. religii Zofia Zawadzka*

## **Poezja sławiąca świętych część I**

**Jan Kasprowicz, *Hymn św Franciszka z Asyżu* ( fragment)**

Bądź pochwalony, Rozdawco Cierpienia!  
Ręceś mi przekłuł i nogi  
i krew mi cieknie z głowy,  
a oto z Krzyża  
zstępuje ku mnie w przechwalebnych ogniach  
biały Serafin  
i radość w serce mi leje,  
i z duszy śpiewne wytwarza narzędzie,  
ażebym śpiewał i grał,  
ażebym słauił i wielbił  
Rozdawcę bolesnych stygmatów,  
z których się rodzi Wesele  
i Miłość...  
I śpiewam, i gram  
do wtóru anielskich zastępów,  
mogących patrzeć w oblicze  
Twórcy...  
I śpiewam: bądź pochwalony!  
A wy, stworzenia boże, słuchajcie mej pieśni  
i chwalcie razem ze mną Tego, co was kocha.  
Ty, słońce, przede wszystkim, zestrój swoje blaski  
w hymn płomienisty,  
albowiem przezeń nam świecisz  
i przezeń siewców rozbudzasz,  
ażeby ziarno siewali  
na sytny chleb Ducha...  
(...)

Jan Kasprowicz, *Hymny*, 1921

## Jan Paweł II, *Zdumienie*

Zatoka lasu zstępuje  
w rytmie górskich potoków  
ten rytm objawia mi Ciebie,  
Przedwieczne Słowo.  
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie  
we wszystkim, czym zewsząd przemawia  
stworzony świat...  
co razem z zatoką lasu  
zstępuje w dół każdym zboczem...  
to wszystko, co z sobą unosi  
srebrzysta kaskada potoku,  
który spada z góry rytmicznie  
niesiony swym własnym prądem...  
- niesiony dokąd?

Co mi mówisz górski strumieniu?  
w którym miejscu ze mną się spotykasz?  
ze mną, który także przemijam -  
podobnie jak ty...  
Czy podobnie jak ty?  
(Pozwól mi się tutaj zatrzymać -  
pozwól mi się zatrzymać na progu,  
oto jedno z tych najprostszych zdumień.)  
Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół  
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku  
- lecz zdumiewa się człowiek!  
Próg, który świat w nim przekracza,  
jest progiem zdumienia.  
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”)

Był samotny z tym swoim zdumieniem  
pośród istot, które się nie zdumiewały  
- wystarczyło im istnieć i przemijać.  
Człowiek przemijał wraz z nimi  
na fali zdumień.  
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał  
z tej fali, która go unosiła,  
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:  
„zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”  
„we mnie jest miejsce spotkania  
z Przedwiecznym Słowem” -  
„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”  
„ma sens... ma sens... ma sens!”

Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003

**Jan Paweł II, *Źródło***

Zatoka lasu zstępuje  
w rytmie górskich potoków...  
Jeśli chcesz znaleźć źródło,  
musisz iść do góry, pod prąd.  
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,  
wiesz, że ono musi tu gdzieś być -  
Gdzie jesteś źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!

Cisza...

Strumieniu, leśny strumieniu,  
odstoń mi tajemnicę  
swego początku!

( Cisza – dlaczego milczysz?  
Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku.)

Pozwól mi wargi umoczyć  
w źródlanej wodzie  
odczuć świeżość,  
ożywczą świeżość.

Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003



## Poezja sławiąca świętych część II

### **Leopold Staff, *Biedaczyno asyski***

Biedaczyno asyski, któryś kochał brata  
Trędowatego, nędzarza,  
Zbrodniarza,  
Kumając się z hołotą,  
I w wilki wkładał miłosierne duchy!  
Świat jest bogaty, kiedy chleb je suchy.  
Nie zubożyło nic tak bardzo świata  
Jak złoto.

Kiedyś, gdy na coś znów miłość się przyda –  
choć my legniemy w śmiertelnej koszuli,  
co skryje serca rany -  
Wnucy, wcielając wreszcie jasnowida  
Ścienia wróżebne,  
Będą ze złota kuli  
Kajdany  
Już niepotrzebne.  
Leopold Staff, *Poezje*, Lublin 1988

### **Leopold Staff, *O tęsknoto!***

O, tęsknoto! O, oczekiwanie!  
( W białej izbie, w wiosenne zaranie,  
Anioł głosił Marii zwiastowanie.)  
  
O, pragnienie, co nigdy nie chłódnie!  
( U niewiasty z Samarii, nad studnię,  
Zebrać wody Pana przyszedł w południe.)  
  
O, ufności, jak gorzka twa czasza!  
( Na obliczu, które pot krwi zrasza,  
pocałunek zdradziecki Judasza.)  
  
O, miłości, zarodzie mąk dziki!  
( W tłumie mściwe wznoszącym okrzyki  
Twarz na białej chuście Weroniki.)

Leopold Staff, *Poezje*, Lublin 1988

**Leopold Staff, *Syn marnotrawny***

Nie było ciebie długo, tak długo. I oto  
Jakbyś był znowu, nagły, niespodziany odruch  
Każe mi do pnia drzewa tulić skroń z tęsknotą,  
Na klęczkach, jak ku twemu ojcowskiemu biodru.

O, nie żądam od ciebie dowodu ni znaku,  
Tylko rosą czystości powieki mi pomaż,  
Bom przejrzał i dotykiem każdym kwiecie maku  
Żywej rany w twym boku, najwierniejszy Tomasz.

Jesteś blisko, wciąż bliżej: krążysz po kryjomu  
Wkoło mnie, wyczuwalny na pół, niemal jawny,  
By wkraść się we mnie, jak w sień rodzinnego domu,  
Jak gdybyś to ty właśnie był syn marnotrawny.

Jak mogłem się dopuścić nieludzkiego czynu,  
Wypędzając cię, Ojczy mój, z serca jak wroga?  
„Choć wszechwiedzący, tego sam nie wiem, mój  
synu.

Wszystko jest w mocy Boga, prócz bojaźni Boga.”

Leopold Staff, *Poezje*, Lublin 1988

## **Poezja sławiąca świętych**

### **Podsumowanie**

#### **Leopold Staff, *Podwaliny***

Budowałem na piasku  
I zważyło się.  
Budowałem na skale  
I zważyło się.  
Teraz budując zaczął  
Od dymu z komina.

Leopold Staff, *Poezje*, Lublin 1988

#### **Zofia Zawadzka, „Święci to...”**

Święci to  
Mama krojąca chleb dla rodziny  
Siedzący na ławce tak  
by jej nie złamać  
grabiący liście  
co w ogrodzie tańczyły  
ocierający łzy  
uśmiechem chwili  
na sygnale jadący  
by wyważyć drzwi samotności  
i zdążyć przytulić...

Zofia Zawadzka, /Dla Izy C. Warszawa 2020r./

#### **Zofia Zawadzka, *W Twoich Świętych***

Bądź pochwalony w Twoich Świętych  
I w tych  
których groby nawiedzamy...  
W świecach zapalanych sercem  
nadzieją płonących na zmartwychwstanie....  
Bądź pochwalony  
głową pochyloną nad TAJEMNICAMI  
które od Mszy św.  
przez groby w Miłość prowadzą... /W-wa XI.2020r./

Zofia Zawadzka, / Warszawa 2020r./

**Zofia Zawadzka, *Przekraczasz ze mną bramy cmentarzy***

Dziękuję  
że przekraczasz ze mną bramy cmentarzy  
I ze nad grobami  
    Panuje Twoje zmartwychwstanie...  
Tak Jezu  
bo tylko  
chowając się za Twoimi plecami  
    nie boje się przejść  
        progu tajemnicy ...

Zofia Zawadzka, *Bo gdy Miłość Miłości...* /W-wa 2015r./